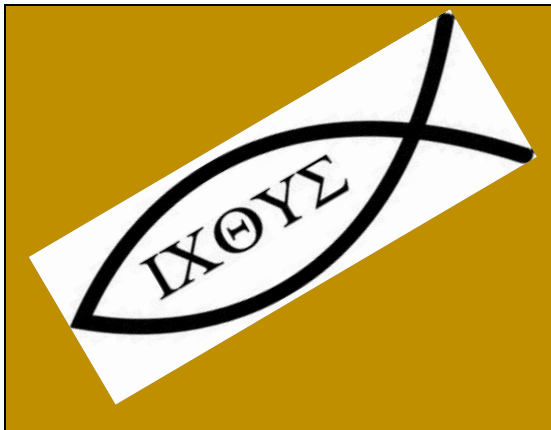




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

25 sierpnia 20**25**

1 Tes 1,1-5.8b-10 (Biblia Tysiąclecia)

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój! 2

Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich,

wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, 3 pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym, Jezusie Chrystusie. 4 Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, 5 bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się samym tylko słowem, lecz mocą i [działaniem] Ducha Świętego oraz wielką siłą przekonania. Wiecie bowiem, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was. Wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić. 9 Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu 10 i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Paweł przeżywał trudny czas. Podczas wyprawy podjętej wraz z Sylasem i Tymoteuszem w celu głoszenia Ewangelii na terenach dzisiejszej Grecji spotkała go cała seria porażek. Misjonarze odnieśli pewne sukcesy w Filipi, Tesalonice i Berei, ale musieli też stawiać czoło rozjuszonym tłumom, znosić aresztowania i chłosty. Cierpiąc z powodu tej wrogości, Paweł opuścił swoich towarzyszy, by wyruszyć do Aten i Koryntu – również z miernym skutkiem.

Odwiędził więc pięć miast, przebywszy około 250 kilometrów – i nie bardzo miał czym się pochwalić!

Możemy więc sobie wyobrazić, z jakim przejęciem słuchał pozytywnych doniesień Tymoteusza i Sylasa o wierzących w Tesalonice. Mimo nieprzyjaznego otoczenia ci nowi bracia i siostry trzymali się mocno Jezusa, wielbiąc Go wspólnie i śmiało wyznając swoją wiarę. Usłyszawszy te dobre nowiny, Paweł postanowił, że wraz ze swymi towarzyszami napisze list do Tesaloniczan.

Pragnął wyjaśnić pewne nieporozumienia i zachęcić ich do trwania w wierze. Jest to właśnie ten list – radosny, inspirujący i budujący – który dziś zaczynamy czytać. Czasami traktujemy listy Pawła jako wykład doktryny. Ale odsłaniają one również serce człowieka, który umiłował tych nowych wierzących miłością Chrystusa. Ukazują żarliwego, inteligentnego człowieka, który poświęcił wszystkie swoje zdolności umacnianiu ich wiary i ufności w Panu.

Po przeczytaniu któregośkolwiek z jego listów widzimy, jak bardzo zależało mu na tym, aby coraz głębiej poznawali Jezusa. Pamiętajmy o tym przez następne dni, kiedy będziemy rozważać ten list. Wciąż miejmy na uwadze, że jest to osobiste przesłanie do drogich przyjaciół w Panu. Pamiętajmy też, że gdy czytamy te słowa, Duch Święty mówi o Jezusie do nas.

Spróbujmy przyjąć do siebie dzisiejszy fragment i odczytajmy go tak, jak gdyby Paweł, będąc już w niebie, wciąż dziękował Bogu za każdego z nas. I złączmy się z nim w dziękczynieniu za wszystkich naszych braci i siostry w Chrystusie.

„Jezu, dziękuję Ci za świadectwo św. Pawła – i za każdą osobę, która pomogła mi zbliżyć się do Ciebie!”.

Ps 149,1-6.9

Mt 23,13-22: 13 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obludnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą. 15 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obludnicy, bo obchodzicie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami. 16 Biada wam, przewodnicy ślepi, którzy mówicie: Kto by przysięgł na przybytek, to nic nie znaczy; lecz kto by przysięgł na złoto przybytku, ten jest związany przysięgą. 17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, złoto czy przybytek, który uświęca złoto? 18 Dalej: Kto by przysięgł na ołtarz, to nic nie znaczy; lecz kto by przysięgł na ofiarę, która jest na nim, ten jest związany przysięgą. 19 Ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? 20 Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim leży. 21 A kto przysięga na przybytek, przysięga na niego i na Tego, który w nim mieszka. 22 A kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada.

	Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Wtorek : 26 sierpnia 2025

Iz 2,2-5 (Biblia Tysiąclecia)

2 Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stać będzie mocno na szczycie gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, 3 mnogie ludy pójdą i rzekną: «**Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską**, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczyci dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo pochodzi z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem». 4 On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i sędzią dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. 5 Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pańskiej!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

To ciekawe, że „mnogie ludy” wstępujące na „górze świątyni Pańskiej” czynią to dobrowolnie (Iz 2,3.2). Nikt ich nie przymusza. Sami zachęcają się wzajemnie bez żadnego nakazu z zewnątrz.

Co więcej, nie jest to tylko wycieczka krajoznawcza podyktowana pragnieniem poznania czegoś nowego. Pielgrzymi szczerze chcą poznać drogi Pańskie. Z własnej inicjatywy przekuwają „miecze na lemiesze”, wyrzekają się wrogości wobec innych i postępują „**w światłości Pańskiej**” (Iz 2,4.5).

Gdy czytamy te słowa dziś, mając przed oczyma tłumy pielgrzymów przybywających przez cały rok na Jasną Górę, analogie nasuwają się same. Nikt ich – czy też nas – nie przymusza. Nie ma żadnego przykazania, które zobowiązywałoby nas do odbycia raz w roku czy choćby raz w życiu pielgrzymki do Częstochowy. Mamy w tym względzie całkowitą wolność.

A jednak coś – lub raczej Ktoś – tak wielu z nas tam pociąga. Przychodzimy powierzyć opiece Maryi kolejny etap życia, prosić o konkretne łaski lub po prostu pooddychać atmosferą tego szczególnego miejsca, gdzie – jak często się powtarza – zawsze byliśmy wolni. Miejsca, gdzie możemy być sobą i gdzie wciąż na nowo rozbrzmiewają słowa drugiego z dzisiejszych czytań: „**Nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem**” (Ga 4,7).

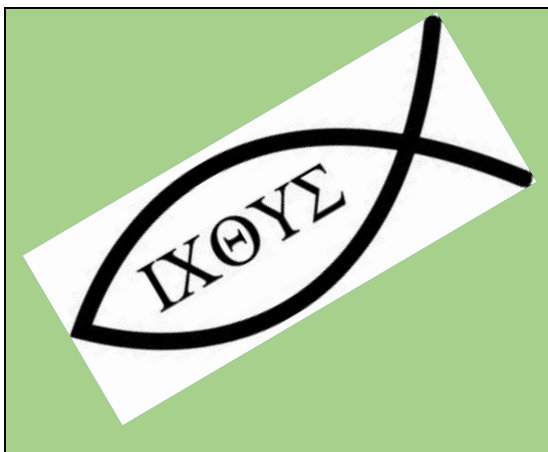
Taka jest **pedagogia Maryi**. Nie przymusza, lecz pociąga. Nie mnoży nakazów, lecz mówi prosto: „**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie**” (J 2,5). Wskazuje dłonią swojego Syna i każe skupić się nie na prawie, lecz na Nim, wejść z Nim w dialog i posłuchać Jego słów, które – przyjęte i wypełnione – nadają wodzie naszego życia smak wybornego wina.

Maryja uczy nas zaufania; uczy, że Bóg jest po naszej stronie i warto opowiedzieć się za Nim na serio. Oby Jej spokój, Jej dyskretna nienarzucająca się obecność, Jej ciepło i akceptacja, także w dzisiejszych skomplikowanych i trudnych czasach kruszyły naszą obronną skorupę i wydobywały z nas to, co najlepsze.

„Panie Jezu, który dałeś nam swoją Matkę, naucz nas korzystać z Jej przykładu i wsparcia w drodze za Tobą”.

lub Prz 8,22-35 Ps 48,2-3.9-11.13-15 Ga 4,4-7

J 2,1-11: 1 Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. 2 Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. 3 A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «**Nie mają wina**». 4 Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? [Czy] jeszcze nie nadeszła godzina moja?» 5 Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie**». 6 Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. 7 Jezus rzekł do sług: «Napełnijcie stągwie wodą». i napełnili je aż po brzegi. 8 Potem powiedział do nich: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu». Ci więc zanieśli. 9 Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego 10 i powiedział do niego: «Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». 11 **Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.** 12 Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

27 sierpnia 20**25**

Mt 23,27-32 (Biblia Tysiąclecia)

27 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo

podobni jesteście do grobów pobielanych,

które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. 28 Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. 29 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych, 30 i mówicie: "Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie byliśmy ich współnikami w zabójstwie proroków". 31 Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków! 32 Dopełnijcie i wy miary waszych przodków! 33 Wężę, plemię żmijowe, jak wy możecie ująć potępienia w piekle?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdyby Jezus żył w Wietnamie, być może porównałby uczonych w Piśmie i faryzeuszy do lilii smoczej, rosnącego tam kwiatu, będącego atrakcją ogrodów botanicznych na całym świecie. Okazała roślina przedstawia imponujący widok, z podłużnym kwiatem w otoczeniu zielono-purpurowych liści.



Ale to nie kwiat jest głównym powodem, dla którego roślina budzi tak wielkie zainteresowanie. Najbardziej fascynujący jest kontrast pomiędzy jej oszałamiającym pięknem, a smrodem, jaki wydaje w czasie kwitnienia.

Jak opisał go pewien botanik z Minnesoty, przypomina on „zdechłe myszy w plastikowej torebce” . Jak coś tak pięknego może wydawać tak potworny zapach?

„**Uczeni w Piśmie i faryzeusze**” , do których Jezus kieruje siedmiokrotne „**biada**” (Mt 23,13-30), mogą intrygować nas w sposób podobny. Jak ludzie, którzy na zewnątrz wyglądają tak uduchowieni i oddani Bogu, mogą być tak „nieczyści” wewnątrz? Czy nie rozumieją, jak daleko odeszli od Pana? Czy rzeczywiście wierzą, że są tacy nieskalani, jakimi starają się pokazać?

Uważajmy jednak, aby nie obserwować tych „obłudników” z dystansu i nie oceniać ich, jak gdyby byli jakimś egzotycznym gatunkiem, z którym nie mamy nic wspólnego. Jak zauważył kiedyś pisarz rosyjski, Aleksander Sołżenicyn, linia podziału pomiędzy dobrem a złem nie przebiega pomiędzy partiami, grupami czy klasami ludzi, ale poprzez serce każdego człowieka.

My także możemy nie dostrzegać własnych grzechów. Również w naszym życiu bywają obszary dalekie od Boga, gdzie Go nie chcemy dopuścić. I my szukamy wymówek dla swojego postępowania i nie chcemy przyjąć Bożych napomnień. Łatwiej przychodzi nam robić dobre wrażenie i ukrywać swoje winy niż je wyznawać i starać się o poprawę.

Błogosławiony niech będzie Bóg, który nigdy nie przestaje kochać i wywoływać nas z grobów, które sami so bie wykuliśmy! Kiedy zwracamy się do Niego, On daje nam odwagę do stawania w prawdzie, pokorę, by żałować za grzechy oraz łaskę postawienia kolejnego kroku w świetle Chrystusa.

Co więcej, nie tylko pomaga nam oczyścić się z grzechów, lecz także napełnia nas „**wonnością Chrystusa**” , którą możemy nieść wszędzie, dokąd się udamy (2 Kor 2,14-15).

„Zbadaj me serce, Panie , i poprowadź mnie ścieżką sprawiedliwości” .
--

1 Tes 2,9-13

Ps 139,7-12



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :
28 sierpnia 2025

Mt 24,42-51 (Biblia Tysiąclecia)

42 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. 43 A to rozumiecie: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. 44 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. 45

Któż jest tym sługą wiernym i roztropnym,

którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas rozdał jej żywność? 46 Szczęśliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej czynności. 47 Zaprawdę, powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. 48 Lecz jeśli taki zły sługa powie sobie w duszy: "Mój pan się ociąga", 49 i zacznie bić swoje współsługi, i będzie jadł i pił z pijakami, 50 to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. 51 Każe go ćwiartować i z obłudnikami wyznaczy mu miejsce. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W dzisiejszej Ewangelii Jezus wzywa swoich uczniów do czujności „**Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie**” (Mt 24,42). Następnie wyjaśnia, że każdy z nich ma być „**sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby we właściwej porze rozdał jej żywność**” (Mt 24,45). A pan po powrocie ucieszy się, zastając sługę przy tej czynności. I to wystarczy.

Jezus następnie kontrastuje tego wiernego sługę ze sługą niegodziwym, który podczas nieobecności Pana postępuje zupełnie inaczej. Widząc, że „**pan się ociąga z powrotem**” (Mt 24,48), spełnia własne zachcianki zamiast troszczyć się o pozostałe sługi. Upija się, a nawet dopuszcza się przemocy wobec innych. Traktuje przedłużającą się nieobecność pana jako okazję do folgowania najniższym instynktom.

Jezus pragnął uświadomić swoim uczniom - i nam - że chociaż Jego powrót się opóźnia, wciąż obowiązują nas Jego przykazania. To właśnie wtedy, gdy nikt na nas nie patrzy, ujawnia się i formuje nasz prawdziwy charakter.

Bóg chce, abyśmy troszczyli się o Jego dom, Kościół, „rozdając żywność” , podobnie jak czyni to On sam. Minęły dwa tysiące lat i przyście Pana wciąż się opóźnia. Co mamy zrobić, aby okazać się wiernymi sługami? To, do czego On nas powołuje.

Po pierwsze, **trzymać się mocno wiary**. On pewnego dnia powróci i ustanowi swoje królestwo „na ziemi, tak jak w niebie” (Mt 6,10)! Chociaż nasze życie czasami zupełnie nie przypomina nieba, Pan umocni naszą nadzieję, gdy będziemy codziennie szukać Go na modlitwie i starać się chodzić Jego drogami.

Po drugie, **trwać w posłuszeństwie**. Starajmy się nie nużyć czynieniem dobra, jakie On daje nam do czynienia, a zwłaszcza troską o bliskich. Jezus patrzy z radością na naszą uczciwą pracę, troskę o rodzinę i wspieranie potrzebujących. I to wszystko. Nie potrzeba nic więcej.

Jeśli dołożymy starań, by być wierni, Jezus obiecuje nagrodzić tę wierność w tym i w przyszłym życiu.

„Panie, pomóż mi być dobrym sługą, który wiernie czyni to wszystko, co Ty mu zlecasz” .

1 Tes 3,7-13

Ps 90,3-4.12-14.17

	Męczeństwo św. Jana Chrzciciela
	Skoła „SŁOWA BOŻEGO” Piątek : 29 sierpnia 2025
Mk 6,17-29 (Biblia Tysiąclecia)	
17 Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. 18 Jan bowiem napominał Heroda: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». 19 A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła. 20 Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał. 21 Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobistościom w Galilei. 22 Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: «Proś mnie, o co chcesz, a dam ci». 23 Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». 24 Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». 25 Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». 26 A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. 27 Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściał go w więzieniu 28 i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała swej matce. 29 Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.	

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Nic dziwnego, że Herod odczuwał niepokój! Z pewnością nie był przyzwyczajony do słuchania czyichś upomnień wypowiedzianych w mocy Ducha Świętego.

Był więc zafascynowany Janem Chrzcicielem. Być może słowa Jana w jakiś sposób do niego trafiały. Jednak podczas feralnej uczyty opisanej w dzisiejszej Ewangelii Herod padł ofiarą własnej pychy i złożonej nierozważnie obietnicy. Nie chciał śmierci proroka, ale dał się złapać Herodiadzie w pułapkę (Mk 6,26). I tak Jan stracił życie – przez co okazał się także w swojej męczeńskiej śmierci poprzednikiem Jezusa, straconego jakiś czas później.

Jan dał świadectwo o Jezusie przez swą śmierć, tak samo jak je dawał całym swoim życiem. Jego działalność publiczna koncentrowała się na tym, by „**On się objawił Izraelowi**” (J 1,31). Wszystko, co czynił – wzywanie do nawrócenia, udzielanie chrztu i upominanie nadużywających władzy – wskazywało na Jezusa. Po dziś dzień Jan nie przestaje wołać: „**Przygotujcie drogę Panu!**” (Łk 3,4).

Jak przyjmujesz wołanie Jana, by przygotować drogę Panu?

- Czy jego słowa i świadectwo budzą w tobie niepokój?
- A może jego wezwanie do nawrócenia znajduje w tobie pozytywny odzew?
- Może przykład jego odwagi i samozaparcia mobilizuje cię do bardziej radykalnego pójścia za Panem?
- A może identyfikujesz się raczej z jego niepewnością, gdy posyła do Jezusa uczniów z pytaniem: „**Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść?**” (Mt 11,3).

Niezależnie od tego, jaka jest twoja reakcja, zastanów się, jaki kolejny krok możesz podjąć, by szerzej otworzyć serce dla Jezusa. Jeśli czujesz, że twoja modlitwa jest letnia, przypomnij sobie, że zostałeś ochrzczoney „**Duchem Świętym i ogniem**” (Łk 3,16).

Jeśli walczysz z pokusami i brak ci samozaparcia, proś Pana, by dał ci wytrwałość. Jeśli jesteś zbyt skupiony na własnych ambicjach, przypomnij sobie wyznanie Jana: „**Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał**” (J 3,30).

Proś Ducha Świętego, aby pomógł ci iść za przykładem tego bohaterskiego herolda.

„Św. Janie Chrzcicielu, poprzedniku Jezusa, uproś mi dziś silną wiarę i odwagę”.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 30 sierpnia 2025

Mt 25,14-30 (Biblia Tysiąclecia)

14 Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. 15 Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz 16 ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. 17 Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. 18 Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. 19 Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. 20 Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". 21 Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" 22 Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: "Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem". 23 Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" 24 Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. 25 Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!" 26 Odrzekł mu pan jego: "Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem. 27 Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. 28 Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. 29 **Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane**, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. 30 A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co sprawia, że rzeka jest rzeką? Oczywiście płynąca woda. Sączące się z gór, padające z chmur, przelewające się w strumieniach krople wody łączą się w potężną rzekę, która niesie życie i odrodzenie wszędzie, dokąd dopłynie.

Obraz płynącej rzeki pomaga zrozumieć Jezusową przypowieść o talentach z dzisiejszej Ewangelii. Jezus dzieli się w niej swym pragnieniem, aby udzielane nam dary przepływały przez nas na innych. Tak właśnie zachowali się pierwsi dwaj słudzy z przypowieści.

Puszczając w obieg talenty powierzone im przez pana, pozwolili im „płynąć” i odzyskali je w dwójnasób. Natomiast trzeci sługa zakopał je w ziemi, aby były tam bezpieczne. Ale ponieważ nie zostały pущczone w obieg, nie miały przestrzeni, by się rozwinąć. Zamiast stać się jak rzeka, stały się jak stęchłe bajoro, niezdolne podtrzymać życia.

Przesłanie Jezusa jest jasne – pragnie, byśmy hojnie dzielili się z innymi tym, co otrzymaliśmy, a nasze serca były otwarte na Ducha Świętego, który przynagla do dawania. I obiecuje nam, że jeśli tak będziemy postępować, niczego nam nie zabraknie. Im więcej dajemy, tym więcej otrzymujemy – abyśmy mogli dawać jeszcze więcej i więcej otrzymywać!

Nie zakopuj więc swoich darów, pozwól im płynąć do kolejnych osób! Nawet jeśli uważasz, że nie masz wiele do ofiarowania, możesz z zaskoczeniem odkryć, że w rzeczywistości jesteś „bogaty” i masz mnóstwo okazji, by tym bogactwem się dzielić. Jakie to okazje?

- **Okazja, by pocieszyć zmartwionego przyjaciela;**
- **Okazja, by przebaczyć ostre słowo;**
- **Okazja, by przyjąć kogoś odrzuconego;**
- **Okazja, by wręczyć niespodziewany prezent;**
- **Okazja, by podzielić się dobrą nowiną;**
- **Okazja, by pomodlić się wraz z sąsiadami;**

I wiele, wiele innych.

Nigdy nie lekceważ skutków jakiegokolwiek uczynku miłości ofiarowanego w Chrystusie. Jak każda kropla deszczu dodaje mocy rzece, tak każdy puszczone w obieg „talent”, przynosi zysk dla królestwa Bożego.

„Panie, niech Twoje błogosławieństwo przepływa przeze mnie na innych!”.

1 Tes 4,9-11 Ps 98,1.7-9

	<i>Kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich. (Łk 14,13)</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 31 sierpnia 2025

Łk 14,1.7-14 (Biblia Tysiąclecia)

1 Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. 7 Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: 8 «Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. 9 Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca”, a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. 10 Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”. I spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. 11 Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony». 12 Do tego zaś, który Go zaprosił, mówił także: «Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. 13 Lecz **kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chorych i niewidomych.** 14 A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych».

Ewangelii możemy zadać sobie pytanie:

➤ *Czy Jezus naprawdę udziela tu porad z dziedziny dobrych manier? Czy rzeczywiście uczy nas, jak zasłużyć sobie na szacunek u innych?*

Jednak czytając dalej uświadamiamy sobie, że Jezusowi chodzi o coś innego. Nie uczy, jak zdobywać przyjaciół i zjednywać sobie ludzi, lecz prosi, abyśmy jak On, wybrali drogę pokory i ofiarnej miłości. Nie próbujemy więc zabiegać o łaskę bogatych i wpływowych. Nie wynosimy się nad innych.

Próbujemy raczej poznawać „ludzi niewidzialnych” , zwykle pomijanych przez innych. Troszczmy się o ubogich. Znajdźmy czas dla tych, którym źle się wiedzie. Poznawajmy ich imiona i historie. Innymi słowy, Jezus mówi nam dziś:

Bądźcie podobni do Mnie. Naśladujcie Tego, który pokornie „ogolocił samego siebie”, aby żyć pomiędzy grzesznymi ludźmi (Flp 2,7).

Przypomnij sobie, jak zadawał się z tymi, którzy byli „**znękan i porzuceni**” (Mt 9,36), jak zasiadał do stołu z celnikami i grzesznikami, jak nie bał się dotykać chorych i trędowatych.

A przede wszystkim pomyśl o tym, jak wciąż uniża się podczas każdej Mszy Świętej. Dzień za dniem Syn Boży staje się rzeczywiście obecny dla setek milionów ludzi, którzy gromadzą się, aby Go wielbić. W eucharystycznym darze Ciała i Krwi oddaje się grzesznikom, z których każdy potrzebuje nawrócenia. Niezależnie od naszej sytuacji, obdarza nas kolejnymi łaskami.

Jezus chce, abyśmy żyli podobnie - w duchu pokory i ofiarności wobec wszystkich, którzy cierpią w jakikolwiek sposób. Prosi, abyśmy czynili to, nie licząc na własne siły, ale czerpiąc z łask, które On na nas zlewa. Skieruj więc dziś wzrok na Jezusa, nasz wzór pokory i proś Go, aby upodobił cię do siebie.

„Panie, daj mi serce podobne do Serca Twego - serce pokornego sługi” .
--

Syr 3,17-18.20.28-29

Ps 68,4-7.10-11

Hbr 12,18-19.22-24a